



# GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

**Numer pojedynczy 20 halerzy.**

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz garmontowy	2 k. — h.
„ III „ „ petitowy	1 „ 20 „
„ IV „ „	— „ 60 „
Drobne za wyraz	— „ 20 „

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie . . . . . 3 k. 30 h.  
Z odnośnieniem do domu . 4 k. 30 h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . 4 k. 30 h.

**KINO Y. GZARY.** **OTCHLAN.**

Od jutra premjera 1918/19 r.  
Występy słynnej artystki ulubienicy publiczności **HENNY PORTEN**  
w dramacie sensacyjnym w 5 aktach

**Księgarnia. Edward Suchański. Skład papieru.**  
**Hurt i detal. w Radomiu. Hurt i detal.**

17-0

## Zebrań Ogólne Członków Spółki Rolnej Radomskiej

odbędzie się w drugim terminie, ważnym bez względu na ilość przybyłych Członków, w dniu 7 czerwca r. b. o godz. 3 po południu w sali Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

156-1

## 2-a LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.

23 500 losów, na które pada 11 750 wygranych i 10 premji.

Clągnięcie II-iej klasy 4 i 5 czerwca 1918 r.

Zarząd Warszawa, Królewska 23.

Ostatni dzień wymiany przez graczy losów do II-iej klasy u odpowiednich kolektorów upływa z dniem 31 maja r. b. 120-9

## W sprawie strejków

Miasto nasze przeżywa od pewnego czasu falę strejków, powtarzających się jak na komendę, ogarniająca coraz nowe dziedziny warstw pracujących i powracającą znów tam, gdzie kilkakrotnie była i skąd niedawno wyszła. Tak na przykład ma się sprawa ze strejkami szewców, którzy w stosunkowo krótkim czasie przystępują do bazrobocia po raz czwarty.

W podobny sposób dzieje się i w innych warstwach świata robotniczo-rzemieślniczego. I tam strejk, jak ta fala powrotna, odpływa po to, aby utworzyć sobie drogę do nowego powrotu.

Nad zjawiskiem tym, nabierającym prosto cech regulowania stosunków przez siłę, warto się zastanowić i wniknąć weń głębiej.

Dowodzić, jakiej niebywałej zmianie uległy warunki życia, jest rzeczą niepotrzebną. Wiemy o tym wszyscy; wiemy i to, że człowiek przy zarobkach przedwojennych, wobec wytwarzanej codziennie drożyzny, utrzymać by się nie był w stanie. Więc słusznie robi, że w ten, a jeśli nie może w inny sposób, to strejkami domaga się poprawy swojego losu. W takich okolicznościach i strejk jest środkiem godziwym.

Ale wszystko musi mieć swój kres i miarę. Jeśli np. szewe strejkuje po raz czwarty, jeśli za pracę swoją żąda sum niebywałych, zarobków dochodzących do kilkuset koron tygodniowo, to nie kto inny tylko ten szew wytwarza drożyznę. On robi to, że drożeje: chleb, mięso, kartofle, ubranie, wszystko. Chłop, producent, obywatel twierdzi: sprzedaję

drogo mleko, zboże, masło dlatego, że płacę drogo za ubranie, obuwie, bieliznę, — wszystko, co jest mi niezbędne do życia.

I wytwarza się błędne koło. Ów pracownik urządzający co kilka miesięcy bezrobocie ze wzrostem swoich zarobków nie poprawia sobie właściwie bytu, bo w tym stosunku drożeje wszystko, co oczywiście odbija się i na nim. *On tylko przyczynia się do wytwarzania drożyzny*. Jeśli zaś żąda zarobków takich, które w tych tragicznych czasach mają mu pozwolić na życie ponad stan, które są nie normalne, które dają mu możliwość szafowania groszem na prawo lub lewo. lub zbijania z takich zarobków majątku, to jest niezłym innym tylko — paskarzem. Człowiekiem nie uspołecznionym, nie obywatelskim. I wówczas strejk staje się bronią niegodziwą.

Jest jeszcze inna, smutna strona tej sprawy: lekarz, nauczyciel, ksiądz, sędzia, wszystkie niemal zawody wywołone *nie mogą strejkować*. Co więc mają czynić aby ratować swoją egzystencję? W jaki sposób reagować na warunki wytwarzane przez tych, którzy uznali strejk jako broń wyzyskiwaną przez jedną stronę, a co ma począć ta druga strona?

Nie dziwnego, że skutkiem takiego systemu przychodzi wśród tej drugiej, upośledzonej połowy rozgoryczenie, niechęć, rozżalenie względem tych, którzy przez system strejkowy doprowadzają szeregi pracowników na najrozmaitszych polach pracy — nieomal do rozpacz, do powolnego konania, do sytuacji, które określić można bez przesady jako tragiczne.

Ale nie tylko z tej strony przychodzi rozgoryczenie i refleksja: coraz częściej spotyka się głosy nawet ze sfer robot-

nico-rzemieślniczych, które zapytują: a co dalej? Więc jeszcze jeden strejk, jeszcze dwa i trzy i jaki z tego skutek? Czy nie jest to fałszywa droga prowadząca prosto do absurdu. Boć jeśli będzie wzrastać w cenie to co daje miasto, to niewątpliwie, że i wieś na wytwarzaną drożyznę — odpowie drożyzną. A konsekwencja? Wzajemne się zjadanie. Dojdziemy do tego, że będą ostatecznie dwie kategorie ludzi: nędzarzy i ludzi porośłych w złote runo, za cenę tych pierwszych. Ale o tych, którzy na niedolę braci swoich porobili majątki sąd historii i opinii społecznej wyda świadectwo odpowiednie. Wojna nie będzie trwać wiecznie i czas na rozrachunki przyjdzie.

O tym wszystkim powinni pamiętać ci, którzy uważają strejk, jako jedyną broń do regulowania warunków bytu. Raz jeszcze zaznaczamy, że strejk wówczas kiedy ma na celu umożliwienie egzystencji jest słuszny, potrzebny i celowy. Ale strejk, który dąży do tego aby wytworzyć sobie życie ponad stan, który nie zna w zachłanności swojej miary, jest niezłym innym tylko gnębieniem słabszego.

To wszystko musi być skrupulatnie wzięte pod rozwagę, odliczone i zważone. Tak rozum każe. I dlatego nad sprawą strejków należy się zastanowić i nie traktować ich zbyt gorąco i popohupie. Przy głębszej rozwadzie do takiego wniosku muszą przyjść nawet ci, którzy traktują dzisiaj strejk jako broń ostateczną.

## Handel wolny i Centrala.

(Wezwanie do ankiety).

Drożyzna jaka obecnie panuje nie tylko u nas, ale i w całej Europie środkowej, pomimowoli zmusza społeczeństwo do szukania przyczyn, co mianowicie powoduje tę ciągłą zwyżkę nie tylko na artykuły spożywcze, lecz i na ubranie, obuwie, bieliznę i t. p.

Wojna trwająca cztery lata, z nieprędko przewidywanym końcem tych zmagani, dalekich od ostatecznego wyczerpania, napawa ludzkość całą poważną troską, co dalej będzie, czy rodzice będą w stanie uchronić dzieci i siebie, szczególnie w jesieni i zimie od ostatecznej nędzy, wskutek zupełnego braku ubrania, lub też niemożliwości nabycia takowego, z powodu wprost bajecznie fantazyjnych cen. Szukać należy przyczyn i ziemi choć w części zaradzić. Nie chodzi tu o dobro stanów poszczególnych, lecz o dobro konsumenta, gdyż ten jest koźłem ofiarnym i ponosi wszelkie konsekwencje tego zła, jakie panuje. Jeżeli nas pamięć nie myli, to w końcu zeszłego roku na zjeździe kupieckim w Radomiu była poruszana

kwestja za handlem wolnym, który we dług zdania fachowców może jedynie wpłynąć na zniżkę cen. Obecnie sprawą tą zajmuje się prasa wiedeńska, która dobitnie dowodzi, że artykuły, które dostają się na wyłączną sprzedaż Centralom, niepomiernie drożeją, czego dowodem jest w ostatnich czasach, sprzedaż skór i manufaktury, a wyżej wymieniona prasa stanowczo jest za przywróceniem handlu wolnego.

Dlatego nieszkodziłoby, żeby prasa warszawska i prowincjonalna postarała się o zdanie kompetentnych ludzi, o wypowiedzenie się w tym względzie, oparte na zasadach ekonomicznych i politycznych i tym sposobem zwróciła uwagę sfer miarodajnych na te stosunki niezdrówie i dla ogółu całego rujnujące, jak obecnie w handlu panują.

W tym artykule pobieżnym niedotykamy nikogo, chcemy wywołać dysputę i zebrać dane, jako argumentacja będzie silniejsza, za handlem wolnym, czy też za systemem centralizacji towarów, gdyż chodzi nam o dobro tego, który płaci za wszystko a tym jest zawsze konsument. Dla tego na ten temat w piśmie każdym powinna być stała rubryka, którą też z dniem dzisiejszym otwieramy i o nadsyłanie odpowiednich artykułów ludzi kompetentnych zapraszamy. Być może, że z tego da się osiągnąć jakąś korzyść dla ogółu, który tego tak bardzo potrzebuje.

## W sprawie likwidacji moratorium.

Od Zarządu Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego na okupację austriacką otrzymujemy następujący komunikat:

„Dekret Rady Regencyjnej o likwidacji moratorium w okręgu sądu apelacyjnego lubelskiego z dnia 9 lutego r. b. został uznany przez szerokie koła przemysłowe za wysoce niedogodny dla przemysłu miejscowego. Na szeregu narad postanowiono wystąpić do władz ministerjalnych o zmianę niektórych punktów pomienionego dekretu w myśl interesów przemysłu. O ile nam wiadomo, podobne wystąpienia miały również miejsce i ze strony rolnictwa i Lubelskiego Towarzystwa Prawniczego.

W myśl tych uchwał wnieśliśmy sprawę moratorium pod obrady Komitetu Technicznego, proponując opracowanie motywowanego memorjału o wniesieniu koniecznych dla przemysłu zmian. W dn. 6 maja r. b. Komisja Finansowa Komitetu Technicznego opracowała proponowany przez nas referat i w myśl wysuwanych przez sfer przemysłowe i handlowe postulatów doszła do następujących konkluzji:

1. Że w kwestji moratorium należa-

łoby wnieść do moratorium indywidualnego sędziowskiego, ustanowionego dekretem Naczelnego Dowództwa Wojsk Austrjackich z dn. 5.I. 1915 r. ewentualnie co do weksli postanowić spłatę w stosunku 10% kwartalnie. Co do wierzytelności hipotecznych uznać, że takowe nie mogą być żądane ani ekzekwowane aż do dalszego postanowienia pod obowiązkiem przez dłużnika płacenia procentów;

2. Zwolnić wierzycieli od obowiązku protestowania weksli;

3. Ustanowić, że stopa procentowa od weksli nie może być wyższa jak 7 1/2%, a od zobowiązań, zabezpieczonych hipoteką 7%.

Memoriał ten przesłaliśmy w dniu 15 b. m., za pośrednictwem Zarządu Warszawskiego naszego Towarzystwa do odpowiednich ministerstw w Warszawie.

## NIECO O WÓDCE — W KOZIEŃCEM.

(Koresp. włas. „Głosu Radom.”)

Kozienice, 26 maja.

Niewiem, jak jest w innych powiatach naszej gubernji, ale w naszym powiecie tajny wyrób wódki rozwielił się, stając się plagą, katastrofą; aprowizacja kraju szwankuje, w miastach prawie głód, jak słyżę, a u nas kartofle i zboże przetwarzają na wódkę! Robi żyd, — częściej chłop, pocięty przez ostrożnego żyda, — mając u niego zbyt wyrobionej wódki; ajenci, pokątni doradcy kręcą się po wsiach, namawiają lud i tak skory zawsze do wódki, do produkowania jej u siebie, dostarczają potrzebnych aparatów. Ale bo i ludziska ciekawo: Ot—do pewnej wsi, w gminie Oblasy, przybył taki majster do robienia wódki, a że niedaleko ode wsi jest ogromna gorzelnia z wielkimi budynkami, kominami, więc nasi kmotkowie nuzę na widowisko—zobaczyć, jak to i w chłopskiej chacie można wódkę zrobić. —Obsiedli dom, ak pszczoły, jeden przez drugie o zagląda do izby, „jak ci to będzie”. Zandarmi jadą aku at przez wieś, popędzają konie, bo się tam coś złego stać musiało, kiedy tyła gromada ludzi, z trudem przeciskają się do izby.

— Ho holla to ci cała fabryka!—mówi wachmistrz. Ano prawda!—Ale każę ga się ogień, zabierają statki, —spisują protokół. Epilog był bardzo smutny, bowiem nasi wiejscy gorzelnicy dostali potem wezwanie do „sędziwego śledczego” do Kozienic, i tam dowiedzieli się z przerażeniem, że pójda wszysze pod sąd i że za to grozi porządna kara, bo prócz więzienia kara pieniężna od 500 rubli i opłaty potrójne za akcyzę i za patent, jak od najlepszej restauracji w Kozienicach. U „śledczego”, —jak mi to potem opowiadali, — spotkali kupę ludzi z różnych okolic naszego powiatu, chłopów i żydów, a każdy wezwany—o wódkę,—i do wyboru—albo gruba kaucja, albo odrazu arest!

Chwała Bogu—zobaczyli chłopcy i żydki, że to nie żarty; że tajny wyrób wódki to też przestępstwo; ustanie może marnowanie zboża i trucie ludzi (było w po-

wiecie kilka wypadków śmierci zatrucia się taką wódką).—A toć jest jeszcze gdzie napić się wódki: w Kozienicach, Zwolnieniu i Glowaczowie, głównych punktach handlowych naszego powiatu, jest przecież z górą 100 restauracji, w której jeść—nie dostaniesz, ale wódki—ile chcesz! es.

## Sprawy polskie.

Prezes ministrów o Radzie Stanu.

Prezes ministrów Steczkowski powiedział do grupy dziennikarzy co następuje:

Co do Rady Stanu, to istniał zamiar zwołania jej zaraz po Zielonych Świątkach. Od zamiaru tego musiał rząd odstąpić wskutek wdrożonych w pierwszej połowie maja rokowań o przyjęcie zarządu. Rokowania te absorbowują bowiem w zupełności członków rządu, a ich rezultat nie może pozostać bez wpływu na program prac Rady Stanu oraz na przedłożenia, które mają być do niej przez rząd wniesione. Musimy zatem wyczekać ukonoczenia rokowań, które przypuszczalnie trwać będą jeszcze dni 10, poczem dopiero powzięmie się decyzja co do terminu zwołania Rady Stanu. O ile dziś przewidzieć można, termin ten przypadnie mniej więcej na drugą połowę czerwca.

## Wycofane się ziemian z Rusi.

Hr. Józef Potocki (młodszy) z Antonin na Wołyniu donosi do „Czasu”:

Straszne przewroty agrarne ostatniego roku i obecne ciężkie warunki doprowadziły do tego, że poważna część obywatelstwa skłonną jest likwidować swoje posiadłości ziemskie. Dowodem zniechęcenia panującego w kraju, jest chociażby to, że po przywróceniu prawa własności i handlu ziemią wiele majątków ofiarowano na sprzedaż, po stosunkowo niskiej cenie. W tym względzie Rosjanie wykazują niewiele pośpiechu, nie kryjąc chęci zupełnego wyniesienia się z kraju. W powiecie żytomierskim w ciągu kilku dni znalazło się na sprzedaż około 30.000 morgów polskiej ziemi po cenach od 100 do 500 rb. za morg. Największy posiadacz ziemski na Wołyniu, właściciel dóbr emilczyńskich, p. Uwarow (Rosjanin), sprzedał swój majątek po 100 do 200 rb. za morg. Nie ulega wątpliwości, że ogólne zniechęcenie nasze popchnie wielu Polaków do likwidacji majątków.

Do informacji powyższych dodaje hr. Potocki, że w Żytomierzu i w Kijowie tworzy się bank, który będzie miał na celu zapobieganie, aby różni spekulanci nie wyżytkowali ziemian polskich, korzystając z obecnego straszego przesilenia. Pozatym sądzi hr. Potocki słusznie, że nie należy wogóle zbyt pośpiesznie likwidować polskiej własności rolnej na Rusi, zwłaszcza w jej zachodniej części, położonej blisko Królestwa.

## Telegramy „Głosu Rad.”

(Teleg. C. i K. Biura Koresp.)

### Zachodnia.

BERLIN, 28-go maja. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Na zachód od Kimmel i nad rzeką Lys na polu bitwy po obu stronach Somme i nad rzeką Acre zastrzyły się wczoraj rano walki artylerji. Między Vermercle Joker posunęliśmy się aż do linii francuskich i zabraliśmy przeszło 300 jeńców

Atak niemieckiego następcy tronu na południe od Laon uwięźziony został pomyślnym skutkiem nad stojącymi tam francuskimi i angielskimi dywizjami. Armja generała Prochne(?) przypuściła szturm; na Chemin des Dames. Pogwałtownych przygotowaniach artyleryjskich niemiecka infanterja, między Vancillon Lecrome wtargnęła przez Izette i rzekę Aisne do linii angielskich. Zajęcie pierwszych linii nieprzyjacielskich spotkało się z małym oporem nieprzyjacielskim. Około południa wśród ciągłych utarcezek między Vailly i dotarliśmy do rzeki Aisne Vailly zostało wzięte.

Popołudniu ataki szły dalej między Vascillon i Vally. Na wzgórzach pod Neuville i między Vailly i Barry au Bac przeszliśmy rzekę Aisne za wzgórze leśne. Na brzegu rzeki znowu nieprzyjaciel odrzucony i dotarliśmy do wzgórze rzeki Vesle.

Armja generała Belbow odrzuciła z powrotem nieprzyjaciela z silnych jego pozycji między Sapigneul i Brimont przez kanał Aisne—Marne. Dotąd cyfra jeńców dochodzi do 15.000.

Pierwszy jenerał-kwaternistrz Ludendorf.

### KOMUNIKAT WIECZOROWY.

BERLIN, 28 maja. Urzędownie donoszą:

W odcinkach flandryjskich nad rzeką Lys i na polach walki z obu dwóch stron Somme i nad Acre zastrzyły się walki artyleryjskie. Na południe od Laon od dziś rana toczą się walki o Chemin des Dames. Wojska następcy trony szturmowały tyły górskie na całej przestrzeni; nadto walka toczy się nad rzeką Aisne

### Południowo-Wschodnia.

(Tel. e. i k. Biur. Koresp.)

WIENIEŃ, 28-go maja. Donoszą urzędownie:

Działalność wojenna wczorajsza na odcinku Eonal osłabła. Powtórne usiłowanie Włochów przedarcia

się dalej zostały udaremnione. Część naszych budowlanych materiałów w Tresenagletscher dostała się w ręce nieprzyjacielskie. Pod gwałtownym ogniem artyleryjskim i minowym, posiłkowanym silnym wywiadowczym atakiem na południe od Cospile, nieznaczne części naszych linii dostały się w ręce Włochów.

Szef sztabu jeneralnego.

### NIEUDAŁA PRÓBA MONARCHJI.

(Tel. e. i k. Biur. Koresp.)

LONDYN, 29-go maja. Petersburski sprawozdawca „Daily Express“ zawiadamia, iż w odpowiedzialnych kołach, iż nowy powiót do monarchji w Rosji spełził na niczem, ponieważ żaden z Romanowów nie ma żadnych przywilejów. Myślą o wielkim księciu Meklenburskim-Szwerynskim, którego matka Anastazja Michałówna przychylność całej rodziny posiada. Sprawozdawca „Daily Chronicle“ komunikuje, iż genewski ruch na korzyść powrotu Romanowych wgłówniej kwatery w Szwajcarji, popierany jest niemieckim złotem.

### Rzeczpospolita Dońska.

KIJÓW 29 maja. „Rabocza Żizn“ donosi: W Rostowie utworzoną została Rzeczpospolita Dońska. Ministerstwo pracy objął generał Bogajewski, ministrem wojny i marynarki—generał Denisow, finansów — Korzeniowski, handlu —Paranow, spraw wewnętrznych—Janow i rolnictwa —Siemionow.

### Targi ukraińsko-rosyjskie.

KIJÓW 29 maja. Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu ukraińsko-rosyjskiej delegacji pokojowej, rozpatrywane warunki zawieszenia broni nie zostały ułożone.

Przewodniczący delegacji Sowietów, Rakowski, złożył protest przeciwko przedstawionej linii demarkacyjnej nieopowiadającej chwilowo militarnym pozycjom. W debatach, Rakowski rzucił pytanie, jaką rolę odgrywają wojska niemieckie. Przewodniczący ukraiński Szeluchin odmówił odpowiedzi, jako nie upelnomocniony mówić o władzy niemieckiej komendy, państwo niemieckie jest przecież sprzymierzeńcem Ukrainy.

## Kronika wojenna i zagraniczna.

### Sytuacja w Rosji.

„Stockholms Tidningen“ dowiaduje się od szwedzkiego urzędnika konsularnego któremu udało się dotrzeć do Petersburga przez granicę fińską, że granica ta jest zupełnie zamknięta. Operacje wojenne po obu stronach teraz spoczywają, ale tu i tam stoją silne oddziały wojskowe.

## Sandomierska korona królewska.

Wczesną wiosną 1911 r., gdy z polecenia regensa seminarjum duchownego w Sandomierzu, ks. Pawła Kubickiego, robotnicy niwelowali wzgórek w ogrodzie należącem do r. 1903 do Benedyktynek sandomierskich, a od tego czasu do seminarjum, pod korzeniami ściętej i wykopanej lipy, mającej średnicy 16 cali, natrafili na stary bardzo zardzewiały hełm czyli szyszak żelazny rycerski. Po wyjęciu szyszaka, okazały się w nim cztery ogniwa korony. Przy ogniwach leżały szpile, służące do spinania ogniw i kilkanaście kamieni, które widocznie z ogniw powypadały. Inne kamienie tkwiły w ogniwach korony. Korona była owinięta w jakąś materję, z której pozostały tylko strzępy. Resztki te materji rozciąli się przy wyjmowaniu korony. Choć robotnicy nie oceniali wartości wykopanych przedmiotów, obawiano się wszakże, że wiadomość o zabytku może się rozejść od nich po mieście, spowodować policję rosyjską i zabranie cennej historycznej pamiątki przez rząd rosyjski zbagatelizowano przeto wartość wykopaliska, oddano je na przechowanie czasowe do prywatnego domu pańien Chodakowskich i postanowiono

do czasu trzymać rzecz w tajemnicy. Po upływie roku, ze względów, że najpewniej zabytek może być oceniony i przechowany tylko w Krakowie, postanowiono go tam wywieźć. Przewiezienia, na razie tylko korony z odpowiednim dokumentem dla Kapituły katedralnej krakowskiej, zobowiązującej ją do trzymania, miejsca wykopaliska i innych szczegółów w tajemnicy aż do roku 1914 podjął się ks. Jan Gajkowski i uskutecznił to przy zachowaniu największej ostrożności.

Pierwszą wiadomość o koronie, z zamieszczeniem szczegółów, któreby mogły kompromitować w oczach rządu rosyjskiego seminarjum, opublikowano w roku 1913, w październiku. Wystawiono ją też w skarbcu na Wawelu na widok publiczny.

Obecnie, kiedy obawa przed rządem rosyjskim nie wchodzi już w rachubę, tajemnie sprawy byłoby bezcelowe. Dlatego też J. E. ks. Biskup i ks. oficjał, Paweł Kubicki, napisali do Krakowa do ks. biskupa Nowaka, zwałniając Kapitułę katedralną i wtajemniczone osoby od sekretu. Skutkiem tego zwolnienia jest artykuł p. Stanisława Tomkiewicza, znanego rzeczoznawcy, p. t.: Zagadkowa korona, drukowany w krakowskim „Czasie“ w numerze 140 z dnia 26 marca tegoż roku i przedrukowany dnia następnego w „Nowej Reformie“ w numerze 141. P. Tomkiewicz, po dokładnym

opisaniu korony, twierdzi, że należy ona do typu koron królewskich, ale ponieważ zrobiona jest z mniej szlachetnego materiału, nie służyła prawdopodobnie królom, lecz mogła być używana przez ksienie klasztoru w uroczystszych chwilach. Na mniemanie to ma naprowadzać fakt znalezienia jej w ogrodzie Benedyktynki i to, że ksienie Benedyktynki w Salzburgu w klasztorze Nonnberg używały korony, która się tam dotychczas przechowywa. Benedyktynki, pisze p. Tomkiewicz, osiedliły się wprawdzie w Sandomierzu dopiero w XVII wieku, ale mogły ze sobą przywieźć koronę średniowieczną z innego jakiego starszego klasztoru. Przypuszczenie p. Tomkiewicza ma też popierać fakt, że za wojen szwedzkich wywieziono jakieś kosztowności do Węgier, a część zakopano w ogrodzie.

Z wywodami tymi polemizuje obszernie ks. kan. Gajkowski, który w dłuższej swojej pracy, poświęconej temu tematowi pisze między innymi co następuje:

Nie ruszając sobie pretensji do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy w całej jej rozciągłości, muszę tu kategorycznie zaprzeczyć przypuszczeniu, że ksienie w Sandomierzu miały używać korony. Ksienie i wszystkie inne zakonnice używały tylko, przystępując do Komunji i w innych chwilach uroczystych, przykrycia głowy z materji na kształt koron,

jak te można widzieć na ich starych portretach, ale nie po nadto.

Pierwsze 18 Benedyktynek sandomierskich przyjechały do Sandomierza z Chełmna, ale i klasztor chełmiński nie wiele co wcześniej powstał od sandomierskiego. Stary klasztor chełmiński w drugiej połowie XVI wieku do takiego doszedł upadku, że w r. 1587 jedna tylko w jego na pół rozwalonych murach pozostała zakonnica—Niemka. Gdyby klasztor macierzysty chełmiński posiadał koronę do użytku księń, toby jej z pewnością nie oddawał zakonnicom, udającym się do Sandomierza. Najstarszym klasztorom Benedyktynki w Polsce jest klasztor staniątecki, założony w 1216 r. Kiedy inne klasztory Benedyktynki jak: chełmiński, toruński i ligniecki upadły podczas reformacji, ten istniał bez przerw. Wiadomo, że w tym najstarszym klasztorze Benedyktynki ksienie nie używały korony, nie mogły jej więc używać i ksienie sandomierskie.

Kiedy przeto jest rzeczą wykluczoną, aby znaleziona korona miała służyć do użytku księń, należy ją uważać za koronę królewską, pomimo tego, iż jest zrobiona z pośledniejszego materiału. W skarbcu koronnym polskim były korony nie tylko złote.

Kiedym w r. 1912 oddał w Krakowie koronę sandomierską, uczeni p. Tomkiewicz i p. Lepszy wyrazili wtedy przypuszczenie, że może to być korona po-

# Z GODZINY NA GODZINĘ.

**Kalendarzyk. Dzień:** Teodozji P. **Jutro:** Boże Ciało, Feliksa.  
Wschód słońca o godzinie 4.09. Zachód o godzinie 7.41. Długość dnia godzin 15.41.

## Kronika ogólna.

**O świadectwa ochronno.** Komisja hodoowlana C. T. R. przypomina tym właścicielom inwentarza, którzy jeszcze nie mają świadectw ochronnych na sztuki zaliczonej, że świadectwa te są do odebrania w miejscowości, gdzie znajduje się Komenda Powiatowa, w biurach instytucji społecznych, jak: Towarzystwa Rolnicze, Komitety Ratunkowe, Związki Ziemian, Związki Kółek Rolniczych, Sejmiki, niekiedy wprost w Komendach Powiatowych. Często zdarza się, że interesowani nie odbierają świadectw, podczas, gdy takowe gromadzą się w dużych ilościach w wyżej wspomnianych instytucjach, oczekując na odbiorców.

## Kronika miejska.

**Akcja „zagonkowa“.** W „Brzasku“ czytamy: „Dobrodziejstwo czy... inną nazwą opatrzyć należy akcję „zagonkową“ Wydziału Apropowizacyjnego, stosującego na wzór roku ubiegłego sprzedaż kartofli zasadzonych i sprzedawanych na działki? Zapytanie to rzucamy z racji tej, że krążą po mieście najrozmaitsze wersje, według obliczeń których korzec kartofli, nie licząc trudów i kłopotów, może wynieść dla nabywców działek 9 rubli korzec, gdy tymczasem, przy manipulacji i cenie w roku ubiegłym wynosił niespełna 4 ruble. Aby więc położyć tamę niesłusznym może twierdzeniom, czy nie uważałby Wydział Apropowizacyjny za słuszne podać swe obliczenia i warunki do wiadomości publicznej? Miejsce chętnie służymy“.

**Pachnąca ulica.** Cała połać ul. Lubelskiej około gmachu b. Banku Państwa zięje wysoce wstrętnym i nieprzyjemnym zapachem, uniemożliwiającym poprostu otwarcie na tej przestrzeni okien.

Ogólnie twierdzą, że przykra ta woń rozchodzi się ze składu kartofli z piwnicy złożonych w gmachu b. Banku.

**Zabawa ogrodowa.** Przypominamy o jutrzejszej zabawie na dochód wstydzających się zebrać, początek o godzinie 4 po południu.

**Kronika żałobna.** Pogrzeb ś. p. Aleksandra Stankowskiego, kasjera Dyr. Szezegół. Tow. K. Z. odbędzie się jutro, t. j. w czwartek o godz. 5 po poł. z domu № 4 przy ul. Marjackiej.

— We wczorajszym wspomnieniu pozgonym o ś. p. Aleksandrze Stankowskim w części nakładu wkradła się pomyłka, przez wydrukowanie zamiast Aleksander, Gustaw.

**„Muzykalna chwila“.** W nadchodzącą niedzielę, 2-go czerwca o godz. 5-ej po południu w sali gmachu szkolnego

dróżna królewska. Hipoteza ta i dziś nie straciła na wartości. Wiadomo, że królowie: Władysław Łokietek, Jagiełło z Jadwigą i inni władcy bywali w Sandomierzu. W roku 1359 Siemion Lingwisz składał tu hołd Jagielle i Jadwidze. Korony złote, cenniejsze, gdy królestwo wyjeżdżali ze stolicy, spoczywały w skarbcu zamknięte, brano pewnie koronę mniej wartościową i w takiej król zasiadał do przyjmowania hołdów w innych miastach królestwa. Czy nasza korona jest podobna, czy nie, w każdym razie jest ona koroną królów, bo nikt inny w Polsce korony nie nosił.

Ten, co koronę zakopał, albo ją schował podczas jakiegoś niebezpieczeństwa, np. napadu nieprzyjaciół na Sandomierz, albo ją skradł, sądząc, że jest zrobiona ze złota i mając zamiar później ją wydobyc i spieniężyć. Jakkolwiek się rzeczy miały z koroną, to pewna, że jest to pamiątka pierwszorzędnej wartości historycznej, tembardziej, że innej korony obecnie nie posiadamy. Ujawnienie korony bezpośrednio przed wielką wojną, która tak czy owak da nam znowu niepodległe państwo Polskie, jest zrzędzeniem poniekąd opatrnościowym. Należy przypuszczać, że około tej pamiątki, symbolu naszej wielkiej przeszłości, powstanie cała literatura, która pochodzenie i przeznaczenie korony ostentacyjnie wyświetli.

p. Gajl, odbędzie się „Muzykalna chwila“, w wykonaniu uczennic p. Daniewskiej, na dochód Towarzystwa wpisów szkolnych przy tejże szkole.

**„Kwiatek“ pisowni polskiej.** Znowu mamy do zanotowania jeden z kwiatków pisowni polskiej. Oto w oknie wystawowym jednego ze sklepów, przy ulicy Lubelskiej № 3 jest wywieszona karta treści następującej:

„Do wynajęcia przy ul. Długa Nr. 56 2 pokoje z kuchni i przedpokoj na I p. 1 pokoi z kuchni 2 pokoi z kuchni na II p. Wiadomość u p. Zajdenweber ul. Lubelska 7“.

Sądymy, że pan ten musi pochodzić nie z Polski gdyż inaczej nie potrzebował by się wstydzić podobnego „kwiatka“ i w podobny sposób uragać językowi polskiemu.

**Z dzisiejszego targu.** Targ dzisiejszy pomimo, że się nie odznaczał zbytym napływem okolicznych włościan, wykazał zniżkę cen nabiału i t. p. produktów. I tak: za kwartę masła płacono od 20 do 24 kor., sery, stosownie do wielkości, od 5 do 8 kor., jajka od 46 do 50 hal. za sztukę, mleko od 80 hal. do 1 kor. za kwartę.

Szczególniejszą zniżką odznaczyły się kartofle, gdyż stosunkowo do gatunków płacono od 16 kor. do 20 za korzec.

**Zebrań „Klubu Społecznego“.** W piątek o godz. 8-iej wieczorem w lokalu redakcji „Głosu Radomskiego“ odbędzie się zebrań członków wydziału kierowniczego „Klubu Społecznego“ prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

**Zebrań Resur. Rzemieślniczej.** W dniu 9-ym czerwca r. b. o godz. 4-ej po południu w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbędzie się zebrań członków w sprawie wyborów brakujących członków Zarządu.

## Wypadki i kradzieże.

### Rozhukany koń.

Dziś w godzinach przedpołudniowych na ul. Lubelskiej wyrwał się koń z zaprzęgu, przyczem, nsiłujący go powstrzymać właściciel został przezeń stratowany, na szczęście niezbyt dotkliwie. Konia zatrzymali obecni przy tym przechodnie.

### Wielka kradzież.

Doświadczymy się, że noce wczorajszej doszczętnie okradziono pensję p. Gajl, zabierając wszystko, co tylko przedstawiało jakokolwiek wartość; tak, iż jedna z nauczycielek literalnie została w tym, w czym położyła się spać.

W sprawie tej kradzieży żandarmerja zażądała energiczne dochodzenie.

## Boże Ciało.

Niema tak pięknej, tak bogatej zewnętrznie w Polsce uroczystości jest Boże Ciało. Jest to zbiorowa, podniosła manifestacja uczuć katolickich, dająca świadectwo o kulcie i przywiązaniu do wiary naszych przodków.

Kiedy rozwinię się bogaty, jakby najpyszniejszą akwarelę malowany pochód procesjonalny, strojny we wszystkie barwy, przeplecione śnieżną bielą szat dziecięcych, kiedy rozłopocą się w słońcu stubarwne chorągwie i preporce, a głos huczących dzwonów kościelnych zleje się z potężną melodją pieśni, śpiewanych przez setki tysięcy ust, — kiedy nad miastem, na Polską całą zapanuje jakaś uroczysta odświętna chwila, niech nikt nie mówi, że jesteśmy krajem niekatolickim, że niema u nas treści i bogactwa wiary.

A kiedy na cztery strony świata uderzy Ewangelja, kiedy w proch uliczny gną się kolana wielkich i małych, możnych i nędzarzy w jeden zespolony ordynek — wówczas ponad rzeczami małymi i drobnymi wstaje rzecz wielka i potężna: Wiara!

Jak zwykle, doroczny zwyczajem uroczystość Bożego Ciała rozpocznie się dziś odprawieniem solennych nieszpór; jutro zaś po nabożeństwie o godz. 11-iej wyjdzie procesja z kościoła Farnego i obejdzie w Ryнку ubrane tam ołtarze.

## Z KRAJU.

### Zjazd dziennikarzy prowincjonalnych.

W Warszawie d. 26 b. m. rozpoczął się zjazd dziennikarzy prowincjonalnych, zwołany przez „Związek budowy państwowości polskiej“. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele czterestu pism z okupacji niemieckiej i dwóch przedstawicieli pism z okupacji austriackiej. Ze względu na inicjatorów zjazdu spodziewać się należy ze strony pewnej części prasy tak zw. „centrowej“ wzmożonej niewątpliwie kampanji.

### „Dziennik wspólny“.

W Warszawie rozpoczął wychodzić „Dziennik Wspólny“ w odezwie, którego czytamy:

„Wobec przedłużającego się bezrobocia pracowników drukarskich, wydawcy i redaktorzy dzienników warszawskich postanowili na czas strejku wydawać „Dziennik Wspólny“.

Z pomocą techniczną w wydawnictwie ofiarowało się nam grono właścicieli drukarni.

„Dziennik Wspólny“ nie może pretendować, aby zastąpił normalne wydawnictwa codzienne. Będzie dawał tylko niezbędne informacje, w formie najbardziej obiektywnej“.

Istotnie „Dziennik Wspólny“ przedstawia się więcej jak skromnie.

### Uwięzienie Wł. Grabskiego.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ zamieszcza komunikat następujący;

„Znany przywódca demokracji narodowej, Władysław Grabski, powrócił z początkiem kwietnia 1918 roku z Rosji do Warszawy, jako zwyczajny uchodźca, to

znaczy — bez specjalnego pozwolenia od general-gubernatora. O takie pozwolenie wcale się nie starał, widocznie w przekonaniu, że go nie otrzyma, jakkolwiek jego obecność tutaj była zgoła niepożądaną ze względu na jego polityczną przeszłość, to jednak tolerowane ją w przypuszczeniu, że ciężkie doświadczenia, które go dotknęły w Rosji, doprowadzą go do uznania uporządkowanych stosunków w Polsce, a tem samem powstrzymają go od przeciw niemieckiej agitacji.

To przekonanie jednak okazało się błędne. Grabski objął natychmiast kierownictwo tutejszej partji narodowo-demokratycznej i stał się miarodajną osobistością dla Koła Międzypartyjnego. Między innymi uczestniczył on w zgromadzeniu wszystkich przywódców Narod. Demokracji w Warszawie w końcu kwietnia. Oddziaływał w tym kierunku, że nie jest wyłączona możliwość uczestnictwa Rosji w wojnie, a nadto, że koalicja znajduje się na froncie zachodnim w sytuacji pomyślnej i że z tego względu jest wskazany w polityce wewnętrznej pasywizm, to jest uchylene się od współdziałania z państwami centralnymi. Co się tyczy stosunków wewnętrznych, to Demokracja Narodowa dążyć powinna o ile możności do opanowania swymi ludźmi wszystkich stanowisk, a zwłaszcza tych, które są związane z akcją re-emigracyjną.

Na knowania Grabskiego zwrócono uwagę nawet z Szwajcarii, przyczem zaznaczono, że on tylko pozornie uznaje Radę Regencyjną, natomiast potajemnie intryguje przeciwko niej, oraz przeciwko okupacji niemieckiej.

„W tych warunkach — kończy „Warsch. Ztg.“ — nie można było dłużej tolerować działalności Grabskiego; należało go unieszkodliwić przez internowanie“.

**Pracownia Obuwia**  
**„L. DUTKOWSKI“** ulica Lubelska 36  
poleca Sz. Publiczności swe wyroby ze skóry pierwszej jakości po cenach umiarkowanych

**Zakład kąpielowy BUSK w Polsce**  
Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września  
Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.  
Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.  
Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewaków pp. Karola i Stanisława Namysłowskich.  
Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

**KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE**  
**ŻEL.-BET.**  
**A. JANISZEWSKI**  
Radom, ul. Długa № 28.  
POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY, KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

**SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.**  
Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.  
Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa.

**TAPETY** w wielkim wyborze po cenach bez spekulacji sprzedaje stara znana firma **SZ. SZTEJMAN** w Radomiu, ulica Lubelska № 21  
Próby wysyła się bezpłatnie.

**Sklep** Księgarnia.  
**Tow. Spółdzielczego** Książki rachunkowe  
**POTRZEB SZKOLNYCH** dla Stowarzyszeń  
w Radomiu Spożywców.  
ul. Lubelska 44. Pomoce naukowe  
Skład Papieru.

Tow. liczy 108 członków. Udział członkowski rb. 10 i wpisowe rb. 1. Przy zakupach powoływać się na № książki udziałowej, ażeby otrzymać dywidendę od wybranego towaru.

Kooperatywa nasza z osiągniętego zysku subsydjuje Bursę dla uczni i uczenic tutejszych średnich zakładów naukowych.

# POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA

(posiadająca prawo emisji 1 miljarda marek polskich, gwarantowanych przez Rząd Rzeszy Niemieckiej)

Instytucja Centralna w Warszawie, Bielańska 10/12,

Oddziały

👉 w Częstochowie, Kaliszu, Łodzi i Sosnowicach. 👈

Otworzony został dalszy Oddział

**we Włocławku, przy ulicy Piekarskiej 15,**

który załatwia wszelkie czynności bankowe, w szczególności zaś:

udzielanie pożyczek pod zastaw papierów wartościowych,

dyskontowanie i inkaso weksli,

przekazy do Niemiec i z Niemiec,

rachunki bieżące i depozytowe,

wkłady oprocentowane z wymówieniem dziennym i na dłuższe terminy.

## OGŁOSZENIE.

Wpisy do państwowego sem. nauczycielskiego męskiego w Soleu nad Wisłą odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia. Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 2-go września o godzinie 9-tej rano.

Kandydaci, którzy pragną być przyjęci do seminarjum mają przedłożyć:

- metrykę urodzenia;
- opis przebiegu życia;
- świadcstwo lekarskie wskazujące, że kandydat jest uzdolnionym pod względem fizycznym do sprawowania zawodu nauczycielskiego;
- świadcstwo moralności;
- ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydat wstępujący na pierwszy kurs musi mieć ukończone 15 lat, na wyższe kursa odpowiedni do tego wiek. Bez egzaminu mogą być przyjęci na kurs I-szy kandydaci, którzy ukończyli 4-y klasy gimnazjum, szkoły handlowej i t. p.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 9-go września.

126-1

Wychodząc z założenia

## „SWÓJ DO SWEGO i PO SWOJE” zgrupowanie lakierników-malarzy

spiesz poinformować Sz. Kliwentę iż niżej wyszczególnieni majstrowie chrześcijanie są dobrzy, wykwalifikowanymi majstrami cachowymi i tylko tym wszelkie roboty lakierniczo-malarskie prosimy powierzać.

M. Kopiński, Lubelska 67  
F. Kwieciński, Trawna 17  
J. Książek, Wysoka 36  
R. Kolański, Giserska 22  
Wł. Koszła, Lubelska 80  
Wł. Fiszer, Kośna 17  
M. Jakoki, Wysoka 22  
J. Mazurkiewicz, Skaryszewska 5

J. Hamerski, Lubelska 53  
St. Ojrowski, Trawna 3  
A. Pawłowicz, Wysoka 39  
M. Rogaliński, Lubelska 46  
J. Sałuda, Wysoka 16  
A. Socha, Lubelska 22  
J. Wiaderek, Trawna 17  
L. Wyszyński, Długa 54.

Zgrupowanie podejmuje się również robót na większą skalę, których pojedyncze jednostki objąć by nie mogły, przedstawia odpowiednich kandydatów do objęcia robót, załatwia wszelkie nieporozumienia między pracodawcą a majstrem itp. Do przeprowadzania wszystkich tego rodzaju spraw są upoważnieni:

Starszy **W. Błasiakiewicz**  
Skaryszewska dom własny.

155-3

Podstarszy **E. Barwicki**  
Zgodna № 3.

## Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od świerzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Radomskich i okolicznych.

Niniejszym podaje do wiadomości Sz. Kliwenteli, że firma

## A. CISZEK

będzie w dalszym ciągu prowadzona przezemnie i wszelkie obstalunki i reperacje będą wykonywane umiejętnie i z całą sumiennością

z poważaniem

Marja Ciszek.

165-3

## Nauczyciel gimnazjów w Radomiu,

specjalista matematyk, władający językami obcymi, znający łacinę, wyjedzie na kondycję. Wymagania skromne. Wiadomość w Redakcji „Głosu”.

133-2

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT

## Cementu

dobrze wypalonego firmy „GRODZIEC” do N. Przednówka, Warszawska № 8.

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomości Szanownej publiczności, że nadal prowadzę przerwany podczas wojny zakład koszykarski, jak również przyjmuję wszelkie obstalunki i reperacje wchodzące w zakres robót koszykarskich: kupuję wiklinę, chmiel świeży i starszy, płacąc cenę odpowiednią. Warszawska 8 w podwórzu.

N. Przednówek.

## Do wydzierżawienia

od 1 stycznia 1919 r. Restauracja przy Hotelu Rzymskim w Radomiu. Oferty piśmienne, uprasza się nadsyłać do Zarządu Hotelu Rzymskiego w Radomiu.

155-2

## Maść „Anta”

leczy swędzenie skóry, świerzbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 8 koron. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu.

129-9

**Zdolny** inteligentny uczeń klasy starszej poszukuje kondycji na czas wakacji. Wiadomość w Administracji „Głosu”.

132-0

**MATURZYSTKA** poszukuje kondycji na wakacje lub na cały rok. Wiadomość w Administracji Głosu.

118-1

**Pianina, fortepiany, skrzypce, mandoliny, gramofony, płyty** nawet połamane kupuje J. Golmer, Lubelska 33.

114-5

**Udzielam** lekcji jęz. niemieckiego i łacińskiego. Łaskawe zgłoszenia w Redakcji.

163-3

**Od lipca** pokój do odnajęcia frontowy na Lubelskiej. Wiadomość w Redakcji.

161-1

**Potrzebny** chłopiec do gospodarstwa Wiadomość Plenkiewicz, Długa № 12.D.

157-1

**Zgubiono** legitymację na nazwisko Frani Orenbuch wydaną przez Magistrat Radomski dn. 26/V 1918 r. za № 359.

170-1

**Zgubiono** kartę tożsamości na nazwisko Augustyny Wendzeryt wydaną przez Komendę Radomską d. 27/V 1918 r. za № 1340.

171-1

## Sklep przy Radomskim Towarzystwie Ogrodniczym

Plac 3 maja liczba 1 (w podwórzu).

## Poleca wszelkiego rodzaju nowalję.

Sklep otwarty od godziny 8 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy. W święta — od 8 do 10 rano.

Podaje się codziennej dostawy dla internatów, restauracji i prywatnych poważniejszych odbiorców.

**CENY NAJNIŻSZE!!!**

## DOM TECHNICZNO-HANDLOWY St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

W Radomiu. Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca:

TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WOZÓW.